


Monika Bogdanowska*

 orcid.org/0000-0003-2227-2093

Pomnik historii – podróż po mapie pamięci

Monument of history – the travel through the map of memory

Słowa kluczowe: ochrona dziedzictwa, zabytek, urbanistyka

Key words: heritage protection, historic artefact, urban studies

Widoczna na zdjęciu kamienna rzeźba przedstawia Matkę Boską, która delikatnie obejmuje stojące obok na skłębionych obłokach i kuli ziemskiej Dzieciątko (ryc. 1). Jest w gestach obu postaci lekkość i naturalność. Gdyby nie królewskie korony, można by pomyśleć: oto mama uczy syna stawiać pierwsze kroki. Pochylona głowa Marii kieruje się w stronę dziecka, długa suknia spływa po wdzięcznie wygiętej w kontrapoście sylwetce, spod szat wysuwają się białe stopy. Dziecko unosi prawą dłoń w błogosławieństwie. W tle rzeźby widzimy piętrowy pałac. Okna i drzwi są szeroko otwarte, czytelny jest wkomponowany w trójkątny przyczółek wieniec, a w nim godło górnicze (perlik i żelazo), które wieńczy korona symbolizująca św. Barbarę. W otwartym oknie pierwszego piętra widać kobietę, dwie inne maszerują w stronę furty. Uwagę zwraca ozdobna balustrada balkonowa i metalowy parkan, spoza którego widać napis na wysokim postumencie rzeźby: „Bogarodzico Dziewico. Pod Twoją obronę módlmy się”, statua wyraźnie góruje nad ulicą. Wedle opisu zdjęcie wykonano w firmie Natana Kriegera między rokiem 1892 a 1903.

Opisana rzeźba nie była dotychczas tematem większego opracowania, choć już sama postać jej autora – Franciszka Wyspiańskiego stała się ostatnio popularna¹. Tematem przewodnim niniejszych rozważań są losy tej kamiennej figury Matki Boskiej powiązane ściśle z dziejami ulicy Krupniczej – miejsca dla którego została stworzona. Ma ono charakter szczególny, nie tylko dlatego, że dziś znajduje się w obszarze chronionym jako

The stone statue visible in the photograph represents Our Lady, who delicately embraces the Child standing on tumbling clouds and the globe (fig. 1). The gestures of both figures seem light and natural. If it were not for the crowns, one could think: here mother teaches her son to make his first steps. Mary is bowing her head towards the Child, her long robe flows down her silhouette leaning in graceful contraposto, her bare feet peeking from beneath the robe. The Child raises his right hand in blessing. In the background of the photo we can see a palace. Its doors and windows are wide open, one can clearly see a wreath in a triangular pediment, and in it the miners' coat of arms (a hammer and a pick) topped with the crown symbolising St. Barbara. In the open window on the first floor of the palace we can see a woman, while two other are walking towards the gate. Attention is drawn by the decorative railing of the balcony and the metal fencing behind which one can see the inscription on the high pedestal of the statue: “Virgin Mother of God, Under Thy protection let us pray”; the statue clearly predominates the street. According to the description the photograph was taken in the studio of Natan Krieger between the year 1892 and 1903.

The described statue has not been a subject of a serious study so far, though its author – Franciszek Wyspiański – has recently gained popularity¹. The subject of these considerations is the fate of the stone statue of Our Lady linked directly to the history of

* dr hab., Zakład Rysunku, Malarstwa i Rzeźby, Wydział Architektury, Politechnika Krakowska im. Tadeusza Kościuszki

* dr hab., Department of Drawing, Painting and Sculpture, Faculty of Architecture, Cracow University of Technology

Cytowanie / Citation: Bogdanowska M. Monument of history – the travel through the map of memory. *Wiadomości Konserwatorskie – Journal of Heritage Conservation* 2019;59:35-48

Otrzymano / Received: 10.11.2018 • **Zaakceptowano / Accepted:** 14.04.2019

doi:10.17425/WK59MONUMENT

Praca dopuszczona do druku po recenzjach

Article accepted for publishing after reviews



Ryc. 1. Figura Matki Boskiej z Dzieciątkiem dłuta Franciszka Wyspiańskiego. W tle nieistniejący budynek przy ulicy Krupniczej 27, stan zapewne między 1898 a 1906. Zakład Fotograficzny I. Kriegera, Fot. ze zbiorów Muzeum Historycznego miasta Krakowa, Nr 1.: MHK 1909

Fig. 1. Statue of Our Lady with Child by Franciszek Wyspiański. In the background, the now-defunct building at 27 Krupnicza Street, state probably between 1898 and 1906. Photographic studio of I. Krieger, Photo from the collection of the Historical Museum of Krakow, No 1.: MHK 1909

pomnik historii, ale przede wszystkim dlatego, że jest częścią dawnej jurydyki Grabary. To jeden z bardziej niezwykłych obszarów, tak poprzez swe położenie – tuż przy miejskich murach, jak i dzięki ludziom, którzy tu mieszkali², a wreszcie z uwagi na całkiem nowe przemiany, które czynią ten rejon wyjątkowym na mapie współczesnego Krakowa. W okresie stu trzydziestu lat obecności przy ulicy Krupniczej rzeźbę kilkakrotnie przenoszono, co wiązało się tak z przekształceniami urbanistycznymi, jak i wydarzeniami politycznymi. Ostatnim akordem obecności figury Matki Boskiej były jednak przemiany gospodarcze, które wpłynęły na jej, być może już nieodwracalne, usunięcie w roku 2015. Ten dramatyczny dla lokalnej społeczności fakt stał się inspiracją do przestudiowania losów dzieła Franciszka Wyspiańskiego. Wydarzenia i przestrzeń, w której się one rozegrały, tworzą swoistą mapę pamięci, z której w ostatnich latach znikają – mimo deklaratywnej ochrony – poszczególne zapisy. Obecne przemiany dokonujące się na tym obszarze, niezbędne w życiu i normalnym funkcjonowaniu miasta, są pod pewnymi względami zmianami negatywnymi. Nowe inwestycje często nie respektują ani historii, ani kulturowego kontekstu, co gorsza, dokonują się wbrew oczekiwaniom społecznym. Zarysowanie mapy pamięci, na której punktem centralnym jest rzeźba Wyspiańskiego, pozwoli na uzasadnienie tej tezy.

Krupnicza Street – the place for which it was created. The site is special, not only because it is now a monument of history within a protected zone, but primarily because it is a part of the former 'jurydyka' [enclave, district – transl. note] of Garbary. It is one of more unusual areas, both because of its location just by the city walls, and due to the people who used to live here²; and finally because of new transformations that make this area unique on the map of present-day Krakow. During the one hundred thirty years of its presence in Krupnicza Street, the sculpture was moved several times, as a consequence of both urban transformations and political events. The last note to the presence of the statue of Our Lady was struck by economic transformations which caused its probably permanent removal in 2015. That fact, dramatic for the local community, became an inspiration to study the history of the work by Franciszek Wyspiański. The events and the space in which they occurred create a specific memory map from which – despite declarative protection – particular inscriptions have been vanishing in recent years. Current transformations that have been taking place in this area, indispensable to the life and normal functioning of the city, are negative changes in some respects. New investments often do not respect either the history or the cultural contexts, and even worse, are carried out contrary to social expectations. Outlining a map of memory whose focal point is the sculpture by F. Wyspiański will allow for justifying that assumption.

MAP. FACTORS SHAPING THE URBAN LAYOUT

In the Middle Ages the road westward from Krakow led through the Szewska Gate. The main route ran along Szeroka (nowadays Karmelicka) Street, and further south a minor road led towards the Jewish cemetery³. During the early stages of the city development settlements were scarce here, and the adjoining land was mostly farmland. Only after the mill leat⁴ was dug in the 13th century, meandering among sandy hills, bisecting Szeroka Str. and then flowing southwards, did this byway gain economic importance. It resulted in mills, potters' and tanners' workshops being built along the rivulet. They gave their name to Garbarska [Tanners'] Street (nowadays Krupnicza), and later to the whole 'jurydyka' of Garbary⁵. Tradition has it that the name Piasek [Sand] preserved e.g. in the name of the Carmelite monastery ('na Piasku' – on Sand) and the famous painting of Our Lady (Piaskowa – of Sand) is associated with the sand deposited by the river.

Yet there was another element that affected the history of the district – fire. During its centuries long history Grabary was burnt three times. Each time the fire was a breakthrough in the history of the 'jurydyka'. The first fire was related to the order to burn the houses when the city was besieged by the troops of Maximilian Habsburg in 1587⁶. It was also the end of tanneries in Krupnicza Str., since the craftsmen (mainly Germans)

MAPA. CZYNNIKI KSZTAŁTUJĄCE UKŁAD URBANISTYCZNY

Przez Bramę Szewską wiodła w średniowieczu droga z Krakowa na zachód. Główny trakt wytyczała ulica Szeroka (obecna Karmelicka), nieco bardziej na południe kierowała się w stronę żydowskiego cmentarza pomniejsza droga³. We wczesnej fazie rozwoju miasta osadnictwo było tu ubogie, przyległe tereny miały przede wszystkim charakter rolniczy. Dopiero przeprowadzenie w XIII wieku wykopu młynówki⁴, meandrującej między piaskowymi wzniesieniami, która przecięła Szeroką i popłynęła w kierunku południowym, sprawiło, że boczna droga nabrała gospodarczego znaczenia. Wiązało się to z ulokowaniem wzdłuż rzeczki młynów, warsztatów garncarskich i garbarskich. Od nich to wzięła nazwę ulica Garbarska (obecnie Krupnicza), a później cała jurydyka Garbary⁵. Nazwa Piasek, utrwalona między innymi w nazwie klasztoru karmelitów (na Piasku) i w słynnym wizerunku Matki Boskiej (Piaskowej), wiąże się zaś wedle tradycji z piaskiem nanoszonym przez rzekę.

Był jednak i drugi żywioł, który wpłynął na losy dzielnicy – ogień. W swej kilkusetletniej historii płonęły Garbary trzykrotnie. Każdorazowo pożar miał charakter przełomowy dla dalszych losów jurydyki. Pierwsza pożoga wiązała się z rozkazem spalenia domostw podczas oblężenia miasta przez wojska Maksymiliana Habsburga w 1587 roku⁶. Był to też koniec garbarskiej aktywności przy Krupniczej, gdyż stracono rzemieślników (głównie Niemców) posądzonych o konszachty z wrogiem, a ich warsztaty zniszczono. Jurydyka podniosła się z ruiny, ale przyszedł kolejny pożar podczas wojen szwedzkich (1655), kiedy to zniszczeniu uległ także kościół i klasztor karmelitów, a po ustąpieniu wojsk nie pozostał ani jeden budynek. Z tego też okresu pochodzi najstarszy plan tego terenu⁷. Rzemiosło już się nie odrodziło, większość obszaru zajęły pola uprawne i sady, oraz drewniane, parterowe domki lokowane wzdłuż ulicy Krupniczej. I znowu przyszedł pożar – największy w dziejach miasta. Ogień wybuchł w roku 1850 właśnie tu, na Piasku, w Dolnym Młynie. Dynamika rozprzestrzeniania ognia nawet w opisach robi wrażenie: nie dość, że dzień był upalny, to jeszcze wiał silny wiatr, jednak wedle relacji kluczowy był moment, w którym ogień dotarł do położonego niemal naprzeciw Dolnego Młyna domu rodziny Rogowskich, sadowników, którzy na strychu przechowywali orzechy. To ponoć eksplodujące łupiny spowodowały, że pożogi nie udało się już powstrzymać. Pożar ten okazał się tragiczny nie tylko dla niewielkiej uliczki na przedmieściach, ale dla całego ówczesnego Krakowa⁸. Na planie, na którym zaznaczono obszary zniszczeń⁹, widzimy, że spłonęła cała północna pierzeja ulicy Krupniczej: od rejonu wspomnianego młyna do ulicy Loretańskiej. Wielki pożar odmienił miasto, szybko przystąpiono do odbudowy, przy okazji wprowadzając surowsze regulacje budowlane i przeciwpożarowe. Przemiany te nie ominęły również także Piasku.

Obecny układ głównych ulic dawnej jurydyki, w tym ulicy Krupniczej, nie zmienił się od czasów ich zarysowania jako średniowiecznych traktów¹⁰. W dyspozycji

accused of acting in collusion with the enemy were executed, and their workshops destroyed. The 'jurydyka' rose from ruins, but the next fire occurred during the Swedish wars (1655), when also the Carmelite church and monastery were destroyed, and after the army had retreated no building was left standing. This is also the period which the oldest plan of the area⁷ dates back to. Craftsmen did not return to the area, so most of it was turned into farmland and orchards, as well as one-storey wooden houses lining Krupnicza Street. And another fire broke out – the most disastrous in the history of the city. In 1850, the fire started here, in Piasek, in the Lower Mill. The rapidity with which it spread is terrifying even in descriptions: not only was the day hot, but a strong wind was blowing as well; yet, according to the reports, the key moment was when the fire reached the house of the fruit-farming Rogowski family, located almost opposite the Lower Mill, in whose attic nuts were kept. It is said that exploding nutshells made it impossible to stop the fire from spreading. The fire was tragic not only for the small street in the suburbs, but for entire Krakow at the time⁸. On the plan in which devastated areas were marked⁹, we can see that the whole northern frontage of Krupnicza Street had been razed to the ground: from the site of the aforementioned mill to Loretańska Str. The great fire changed the city, the rebuilding work commenced very quickly while stricter building and fire hazard regulations were introduced. Those changes also affected the Piasek district.

The current layout of the main streets in the former 'jurydyka', including Krupnicza Street, has not altered since they were first outlined as medieval routes¹⁰. In the spatial design one can also notice the outline of the mill leat filled-in at the beginning of the 20th century, until recently marked by the green gardens growing between blocks of flats. In contrast to the city streets near Planty lined with stately tenement houses, such as Karmelicka, Długa or Starowiślna, Krupnicza Street with its low buildings and greenery maintained its cosy, suburban character and remained faithful to this tradition until the 1920s when Wojciech Weiss built his monumental, modernist villa under number 31. Thus the turbulent history of the place was recorded in its urban layout and the character of its buildings. Subsequent epochs and people residing here left their traces. Cobblestones, houses, stairwells and vestibules, windows, trees, but also memories, stories and various records create the immaterial heritage of the area¹¹. In this study we will section off a short strip of Krupnicza Street, and will limit its description to a period slightly longer than a hundred years.

MAP. TOPOGRAPHY OF THE PLACE

Let us look at the site on which the sculpture appeared in the 1860s. What Krupnicza Street looked like at that time can be seen on an archive photograph from the collection of the National Digital Archive (fig. 2). Two buildings allow for establishing fairly precisely the

przestrzennej czytelny jest także przebieg zasypanej w początkach XX wieku młynówki, do niedawna znaczonej zielenią śródblokowych ogrodów. W przeciwieństwie do wielkomiejskich ulic odchodzących od Plant, obudowanych reprezentacyjnymi czynszowymi kamienicami: Karmelickiej, Długiej czy Starowiślnej, Krupnicza ze swą niską zabudową i zielenią zachowała kameralny, podmiejski charakter i pozostała tej tradycji wierna aż po lata 20. XX wieku, gdy Wojciech Weiss wzniósł swą monumentalną, modernistyczną w duchu willę pod numerem 31. Burzliwa historia miejsca została więc zapisana w układzie urbanistycznym i charakterze zabudowy. Kolejne epoki i mieszkający tu ludzie pozostawiali swe ślady. Bruki, domy, klatki schodowe i sienie, okna, drzewa, ale też wspomnienia, opowieści i rozmaite zapiski tworzą niematerialne dziedzictwo tego obszaru¹¹. Dla potrzeb niniejszego opracowania wydzielimy z niego krótki odcinek ulicy Krupniczej, a omówienie ograniczymy do nieco ponad stuletniego przedziału czasowego.

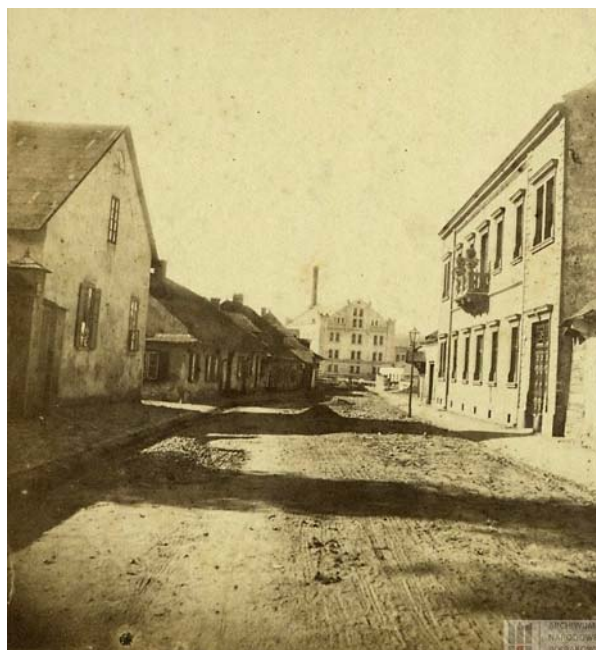
MAPA. TOPOGRAFIA MIEJSCA

Spójrzmy na miejsce, w którym rzeźba pojawiła się w latach 60. XIX wieku. Jak wyglądała w tym czasie ulica Krupnicza, możemy zobaczyć na archiwalnym zdjęciu z zasobów Narodowego Archiwum Cyfrowego (ryc. 2). Dwa budynki pozwalają dość dokładnie określić czas jego wykonania. Jest to widoczny po prawej stronie pałac Mioszewska, wzniesiony około 1864 według projektu Filipa Pokutyńskiego, zachowany do dziś w zasadniczo niezmienionej formie oraz stojący w zamknięciu perspektywy ulicy Dolny Młyn, który spłonął po raz kolejny w roku 1867¹². Wiemy, że następną ważną inwestycją był budynek, obecnie narożny, przy ul. Szujskiego, ukończony w roku 1869, którego na zdjęciu jeszcze nie ma. Wydaje się, że w jego miejscu zeskładowane są jakieś materiały budowlane. Wskazywałoby to na wykonanie zdjęcia w 1865, a najpóźniej w 1866. Pałac Mioszewska uznawany był podówczas za jeden z najelegantszych w mieście, natomiast odbudowany po wielkim pożarze Dolny Młyn był chlubą przemysłowego rozwoju okolicy, nic więc dziwnego, że fotograf pofatygował się na Krupniczą, by uwiecznić oba obiekty.

Zgodnie z „Planem upiększenia przedmieść” miasta opracowanym w 1836 roku szerokość ulicy na tym obszarze wynosiła 6 sążni wiedeńskich, czyli ok. 11,50 m¹³. Naprzeciwko pałacu Mioszewska widać prześwit. To wylot ulicy Loretańskiej, która zresztą za chwilę pojawi się w tej opowieści. Niskie domy za skrzyżowaniem zostały właśnie odbudowane, gdyż jak wspomniano, cała ta pierzeja spłonęła w wielkim pożarze, od którego minęło właśnie piętnaście lat.

ZNAKI NA MAPIE PAMIĘCI. OBIEKTY, LUDZIE I ZDARZENIA

Gdybyśmy patrząc na opisane powyżej zdjęcie mieli wybrać obiekt, który odegrał w dziejach miejsca – a zatem i naszej opowieści – kluczową rolę, byłby to



Ryc. 2. Widok w głąb ulicy Krupniczej. Widoczny po prawej pałac ordynacji Mioszewska, w głębi Dolny Młyn, stan zapewne z lat 1865–1866. Fot. Józef Zajączkowski, Archiwum Narodowe Kraków, Zbiór Fotograficzny, Nr 1.: A III/331

Fig. 2. View along Krupnicza Street. On the right the Mioszewska Palace is visible, further on the Lower Mill, state probably from the years 1865–1866. Photo: Józef Zajączkowski, Krakow National Archive, Photographic Collection, No 1.: A III/331

time when the photo was taken. One is the visible on the right side Mioszewska Palace, erected around 1864 according to the design by Filip Pokutyński, and preserved almost unaltered until today; and the other is the Lower Mill enclosing the street vista, which burnt yet again in 1867¹². We know that the next important investment was the building in Szujskiego Str., nowadays on the corner, completed in 1869, which could not yet be in the photo. It seems that some building materials are stored on its site. It would indicate that the photo must have been taken 1865 or 1866 at the latest. The Mioszewska Palace was regarded then as one of the most elegant in the city while the Lower Mill, rebuilt after the great fire, was the pride of industrial development in the area; hence it is not surprising that the photographer took the trouble to go to Krupnicza Str. to take a picture of both buildings.

According to the “Plan to beautify the suburbs” of the city prepared in 1836, the width of the street in this area measured 6 Viennese fathoms, i.e. app. 11.50 m¹³. One can see a gap opposite the Mioszewska Palace. It is the exit of Loretańska Street, which will soon appear in this story. Low houses behind the crossroads were rebuilt since, as has been mentioned above, the whole frontage had burnt down in the great fire fifteen year earlier.

SIGNS ON THE MEMORY MAP. BUILDINGS, PEOPLE AND EVENTS

If, looking at the above described photo, we were to choose an object which played a key role in the history of the place – and thus our story – it would unques-

bezdyskusyjnie **Dolny Młyn**. Przez kilkanaście lat po wielkim pożarze trwał jako ruina, ale w 1864 doczekał się odbudowy i ponownego uruchomienia. Budowlę podniesiono wówczas do trzech pięter, zainstalowano maszynę parową i wewnętrzną instalację gazową¹⁴. Trudno w to uwierzyć, ale takie są fakty: otóż trzy lata później, 2 stycznia 1867 roku młyn ponownie spłonął, po raz kolejny stając się zagrożeniem dla sąsiadów i choć został odbudowany, okres świetności miał już za sobą. Ostatecznie neogotycki budynek rozebrano tuż przed wybuchem drugiej wojny.

Kolejny ważny obiekt to **pałac Mieroszewskich**. Pisze w swych pamiętnikach hrabia **Stanisław Mieroszewski**: „Sprowadziłem się dla edukacji synów w roku 1856 z Karniowic i zamieszkałem dworek z ogrodem przy ul. Krupniczej położony, zakupiony od p. Antoniego Wojczyńskiego. Na części ogrodu wystawiłem kamienicę, dziś pod liczbą 11 położoną ze stajniami, wozowniami i oranżeriami (...) budując w ten sposób nasz dom ordynacki”¹⁵. Mieroszewski był ważną i prominentną postacią. Był nie tylko członkiem pierwszej Rady Miejskiej i przewodniczącym Krakowskiej Rady Powiatowej, pełnił także funkcje państwowe, zajmując się kwestiami administracji jako członek Rady Państwa w Wiedniu (1874–85). Jego dom odgrywał ważną rolę na kulturalnej i politycznej mapie miasta. Z licznych ciekawostek dotyczących pałacu warto odnotować następującą: otóż według przekazów w posiadaniu Mieroszewskich miał znajdować się namalowany w roku 1795 (?) obraz Franciszka Smuglewicza pt. *Polska w kajdanach*¹⁶. Jest prawdopodobne, że z uwagi na spore rozmiary eksponowano go w największym pomieszczeniu – reprezentacyjnym salonie na parterze. Był to pokój bogato dekorowany sztukateriami, do dziś zresztą zachowanymi. Alegoryczna tematyka przedstawienia, w którym biała odziana Polonia przyjmuje przysięgę od Naczelnika Kościuszki w asyście przedstawicieli trzech stanów (mieszczanina, szlachcica i chłopca) była na przełomie XVIII i XIX wieku bardzo rozpowszechniona. Z dziejami ulicy Krupniczej łączy się to przedstawienie o tyle, że od południowej strony sąsiadowała ona z nieruchomościami należącymi do zakonu kapucynów oraz do Wodzickich. W ich dworze odbyły się nocne narady, po których grupa konspiratorów udała się o świcie na zamkniętą mszę do leżącego opodal kapucyńskiego kościoła. Zaraz potem Tadeusz Kościuszko wraz z towarzyszącymi osobami przeszedł na krakowski Rynek, gdzie złożył przysięgę, oficjalnie przejmując zwierzchnictwo nad państwem. Było to 24 marca 1794 roku, rozpoczęła się insurekcja kościuszkowska¹⁷.

Dawny dworek, w którym na początku zamieszkali Mieroszewscy, został wkrótce wyburzony, a w jego miejsce synowa ordynata wzniosła dwupiętrową kamienicę nawiązującą stylem do pałacu (obecnie siedziba Izby Lekarskiej). Przylega do niej, wspomniany wcześniej, wystawiony w 1869 spory budynek projektu Józefa Ochmańskiego (**ul. Krupnicza 13/15**, dziś szkoła pod adresem Szujskiego 2). O kupieckiej rodzinie jego

tionably be the **Lower Mill**. For several years after the great fire it remained in ruin, but in 1864 it was finally rebuilt and restarted. The building was raised to three storeys, a steam engine and an interior gas system was installed¹⁴. It seems hard to believe but the fact is that three years later, on 2 January 1867, the mill burnt down again causing grave danger to its neighbours; and although it was rebuilt again, its best years were over. Finally, the neo-Gothic building was demolished just before the outbreak of World War II.

Another important building was **the palace of the Mieroszewski family**. Count **Stanisław Mieroszewski** wrote in his memoirs: “I moved from Karniowice in 1856 for the education of my sons and settled in a mansion with a garden located in Krupnicza Street, purchased from Mr. Antoni Wojczyński. On a site in the garden I built a tenement house, today number 11, with stables, carriage houses and hothouses (...) in this way establishing our entail house”¹⁵. Mieroszewski was an important and prominent personage. Not only was he a member of the first City Council and the Chairman of the Krakow County Council, but he also served state functions dealing with administrative issues as a member of the State Council in Vienna (1874–85). His house played an important role on the cultural and political map of the city. Among many tidbits concerning the palace one is particularly worth noting: it is rumoured that the Mieroszewski family were in possession of a painting by Franciszek Smuglewicz painted in 1795 (?) entitled *Poland in Shackles*¹⁶. It is highly likely that because of its considerable size it was exhibited in the largest room – the formal salon on the ground floor. The room was sumptuously decorated with stuccos which have survived until the present. An allegorical image where white-robed Polonia takes the oath from Commander Kościuszko in the company of representatives of the three social classes (a burgher, a nobleman and a peasant) was very common at the turn of the 19th century. This representation is connected to the history of Krupnicza Street by the fact that on the south side it bordered on the properties belonging to the Capuchin Order and the Wodzicki family. In the mansion of the latter night meetings took place after which at dawn a group of conspirators went to a closed mass to the nearby Capuchin church. Soon afterwards Tadeusz Kościuszko with his companions walked to the Main Square in Krakowski where he took the oath, officially accepting the control of the country. It took place on 24 March 1794, the Kościuszko Insurrection broke out¹⁷.

The old mansion where the Mieroszewski family lived at the beginning was soon demolished, and in its place the count's daughter-in-law built a two-storey high tenement house alluding to the style of the palace (currently the seat of the Chamber of Physicians). It adjoined the already mentioned large building erected in 1869, designed by Józef Ochmański (**13/15 Krupnicza Str.**, nowadays a school at 2 Szujskiego Str.). About the merchant's family of its tenants and founders we can

mieszkańców i fundatorów dowiadujemy się także z pamiętników Mioszszewskiego. **Antoni Wojczyński**¹⁸ majątku dorobił się na handlu, a zdobyte środki inwestował w nieruchomości. Co ciekawe, zdaniem pamiętnikarza miał wręcz „...manię budowania. Na obszernych swych placach przy ulicy Krupniczej stawiał bez nakreślonego na papier planu domy, domeczki, przystawki, jedne brzydsze od drugich, a wszystko bez wiedzy i pozwolenia budownictwa miejskiego. Karano go grzywnami, ale budynki stały już i pozostały. Oczywiście była w tym protekcja i parcjalność. Tak powstał »plac królewski« i inne paskudne cudactwa. (...) Będąc jego sąsiadem widzę raz, że laską na piasku linie kreśli. Pytam, co tam pan sąsiad będzie budował, a on na to: »chcę tu przybudować, ale jeszcze nie wiem czy stajnię, czy pokój dla dzieci, czy wychodki»¹⁹.

Mógł się Mioszszewski krzywić i wybrzydzać, ale działo się to wszystko tuż po wielkim pożarze. Był to okres boomu budowlanego związanego z koniecznością odbudowy miasta. Wojczyński zakupił rozległe rolnicze parcele i szybko stawiał na nich nowe budynki, które wynajmował lub sprzedawał. Swą deweloperską aktywność postanowił upamiętnić stosowną **tablicą**, którą zamontowano na ścianie kamienicy pod numerem 13/15: „A. WOJCZYŃSCY /Małżonkowie/ POSTAWILI NA TYMŻE PLACU PUSTYM /2950 sążni [kwadratowych]²⁰ wynoszącym/ FIGURĘ BOGA RODZICY! /oraz/ 10 RÓŻNYCH BUDYNKÓW/ od 1865. do 1867. roku”. Dziesięć budynków w ciągu dwóch lat to jest niezwykle wynik, nawet jeśli wziąć pod uwagę, że budowano na gruntach uznawanych za opłotki, niedawno wypalonych pożarem, a w dodatku w oparciu o „parcjalność”, a nie obowiązujące prawo. Bez względu na architektoniczną klasę trzeba uznać, że inwestycje Wojczyńskich zmieniły ten obszar nie do poznania: zabudowę drewnianą zaczęły wypierać obiekty murowane.

Spójrzmy jeszcze raz na zdjęcie ulicy z lat 60. XIX wieku: lewą pierzeję tworzy rząd parterowych domków. Nie widać nieruchomości należącej do **Mateusza Rogowskiego** usytuowanej w tym ciągu nieco dalej. W tym miejscu wracamy do postaci jednego z poszkodowanych w wielkim pożarze. Rodzina Rogowskich mieszkała przy ulicy **Krupniczej 24**. Mateusz pochodził ze zubożałej rodziny szlacheckiej, jego spory majątek uległ konfiskacie w ramach represji za działalność konspiracyjną podczas powstania styczniowego. Ocalał jedynie domek przy Krupniczej, gdzie Rogowski mieszkał wraz z żoną i dziewięciorgiem dzieci, w tym z Marią – córką z pierwszego małżeństwa²¹.

PUNKT CENTRALNY. RZEŻBA I JEJ AUTOR

W tym miejscu opowieści zaczynają splatać się z sobą wszystkie wątki. Trudno dociec, skąd spłynęła na Wojczyńskich inspiracja, by w roku 1867 ufundować i ustawić przy ulicy Krupniczej sporą figurę Matki Boskiej z Dzieciątkiem. Podobno miała ona być wotum

also learn from the memoirs written by Mioszszewski. **Antoni Wojczyński**¹⁸ made his fortune by trade, and invested his profits in real estate. Interestingly, according to the author of the memoirs, Wojczyński was almost “...obsessed with building. On his vast sites in Krupnicza Street without any plans drawn on paper he erected houses, cottages, extensions, each one uglier than another, and all without the knowledge or permission of the city building authorities. He was given fines, but the buildings were built and so they remained. Naturally it involved friends in high places and partiality. And so the »royal square« and other hideous quirks were created. (...) Being his neighbour, I once saw that he was drawing lines in the sand with his walking stick. I asked him what he was going to build there, and he answered: »I want to build an extension, but I don't know yet whether it will be a stable, a nursery or a privy«¹⁹.

Mioszszewski could frown and complain but it all happened just after the great fire. It was a period of the building boom related to the need to rebuild the city. Wojczyński purchased vast agricultural parcels of land and quickly erected there new buildings which he either leased or sold. He decided to commemorate his building activity with an appropriate **plaque** which was fixed on the wall of the tenement house number 13/15: “A. WOJCZYŃSCY /Spouses/ ERECTED ON THIS EMPTY SITE /measuring 2950 [square] fathoms²⁰/ STATUE OF MOTHER OF GOD! /and/ 10 DIFFERENT BUILDINGS/ from 1865 to 1867”. Ten buildings during two years was an exceptional result, even when one considers that they were built on the land regarded as the outskirts, recently razed by the fire, and based on “partiality” instead of the currently binding law. Regardless of their architectonic standard, it has to be admitted that the Wojczyński's investments changed the area beyond recognition: wooden buildings became replaced by masonry ones.

Let us look once again at the photo of the street from the 1860s: the left frontage consists of a row of single-storey houses. The property belonging to **Mateusz Rogowski** located slightly further along cannot be seen. Here we return to the person of one of harmed in the great fire. The Rogowski family lived at **24 Krupnicza Street**. Mateusz descended from an impoverished noble family; his considerable fortune was confiscated for clandestine activity during the January Uprising. Only the house in Krupnicza remained, where Rogowski lived with his wife and nine children, including Maria – a daughter from his first marriage²¹.

FOCAL POINT. SCULPTURE AND ITS AUTHOR

In this place all the plots in the story begin to interlink. It is difficult to guess where the Wojczyńskis got their inspiration to found and set up a large statue of Our Lady with Child in Krupnicza Street in 1867. It is said to have been a votive offering for saving them

za ocalenie przed pożarem²². Trudno kwestionować tę koncepcję, wszak dopiero co, 2 stycznia 1867 roku, ponownie spłonął feralny Dolny Młyn – ten sam, od którego zaczął się Wielki Pożar Krakowa. Biorąc pod uwagę liczbę okolicznych nieruchomości należących do Wojczyńskich, wdzięczność inwestorów miała swe głębokie uzasadnienie. Nie można też powątpiewać w ich wiarę w boską opiekę, skoro oko opatrności znalazło się w przyczółku rodzinnej kamienicy przy Krupniczej 13/15.

Inną jednak kwestią jest dobór tematu. W ikonografii chrześcijańskiej dyżurnym patronem chroniącym od ognia pozostaje święty Florian. Dlaczego zatem wybrano Matkę Boską Królową, skoro z kolei w ikonografii mariologicznej to raczej Matka Bosa Nieustającej Pomocy lokowana była w miejscach, które powierzano jej opiece, czy też dziękowano za ocalenie choćby od zarazy. Można wysunąć hipotezę, że w tym przypadku o wyborze przedstawienia zdecydowała lokalna tradycja. W głównej świątyni Piasku – kościele karmelitów znajduje się otoczone wielką czcią malowidło należące do najważniejszych na trasie maryjnych wizerunków Krakowa²³. Sława Matki Boskiej Piaskowej sięga czasu wspomnianych starć z arcyksięciem Maksymilianem, a utrwaliła się podczas zmagania ze Szwedami, kiedy to przedstawienie zdobiące zewnętrzne ściany kościoła po raz kolejny cudownie ocalało z pożarów, które strawiły nie tylko świątynię, ale i całą dzielnicę. Wspomniany wizerunek powstał około roku 1500, przedstawia Matkę Boską z Dzieciątkiem w typie Hodegetrii i jest pewnym nawiązaniem do lokalnej tradycji malarskiej²⁴. Wedle relacji dwa razy w tygodniu pielgrzymowała na Piasek królowa Bona, fundatorka pierwszych, niezachowanych koron. Tym samym z kościołem karmelitów na Piasku związane są postacie dwóch królowych: wspomnianej Bony Sforzy oraz fundatorki klasztoru i kościoła – św. Jadwigi. Warto też wspomnieć, że korony zdobiące dziś malowidło Matki Boskiej Piaskowej zostały zaprojektowane przez Jana Matejkę, a powstały w krakowskim zakładzie złotniczym w latach 80. XIX wieku. W koronie Dzieciątka centralnym motywem jest oko opatrności, najwyraźniej ważny na Piasku motyw ikonograficzny (w formie okulusa powtarzany wielokrotnie na okolicznych budynkach). Czy zatem może dziwić, że to właśnie **Matka Boska Królowa** z błogosławiącym, królewskim Dzieciątkiem, znana z cudownego ocalenia z pożaru, stała w centralnym miejscu Krupniczej? Inną kwestią jest to, czy rzeźbiarz w jakiś sposób inspirował się malowidłem. Tym, co bez wątplenia łączy oba przedstawienia, jest ciepło i troska wyrażona w gestach, spojrzeniach postaci, w łagodnym objęciu Dziecka, pochyleniu głowy Marii.

Z wyborem tego właśnie typu ikonograficznego może łączyć się nazwa wzmiankowanego przez Mieroszewskiego placu „królewskiego” obejmującego (zapewne) obszar między Krupniczą a Rajska, który pozostawał w rękach Wojczyńskich. Dla patrzącego na zdjęcia zabiedzonej ulicy nazwa ta brzmi pompatycznie, ale jeśli głównym elementem tej przestrzeni miała być królewska postać, znajduje

from the fire²². One cannot question the idea, after all it was just on 2 January 1867 that the unlucky Lower Mill burnt yet again – the very same which started the Great Fire of Krakow. Taking into account the number of nearby properties owned by the Wojczyńskis, their gratitude was absolutely justified. One cannot doubt their faith in the divine protection, since the Eye of Providence can be found in the pediment of the family tenement house in 13/15 Krupnicza Street.

Another question is the choice of the subject. In the Christian iconography the tried-and-tested patron saint protecting from the fire is Saint Florian. So why Our Lady the Queen was selected if, according to the Marian iconography, it was rather Our Lady of Perpetual Succour who was located on sites entrusted to her care, or where she was thanked for delivering people from e.g. the plague. It can be surmised that in that case the choice of the image was decided by the local tradition. In the main church in the Piasek quarter – the Carmelite church – there is a greatly venerated painting which is among the most important Marian images in Krakow²³. The fame of Our Lady of Piasek goes back to the time of the aforementioned battles with Archduke Maximilian, and was strengthened during the fights with the Swedish when the representation on the outer wall of the church again miraculously survived the fire that razed not only the church but the whole quarter. The aforementioned image was painted around 1500, depicts Our Lady with Child in the Hodegetria type, and is a sort of allusion to the local painting tradition²⁴. The accounts say that Queen Bona, the founder of the first unfortunately lost crowns, used to make a pilgrimage to Piasek twice a week. Thus two queens can be associated with the Carmelite church in Piasek: the already mentioned Bona Sforza, and the founder of the church and monastery – St. Hedwig. It is worth mentioning, that the crowns adorning the painting of Our Lady of Piasek were designed by Jan Matejko, and were manufactured in a goldsmith's workshop in Krakow in the 1880s. In the crown of the Child the central motif is the Eye of Providence, clearly an important iconographic motif in Piasek (repeatedly put in the form of oculus on nearby buildings). Therefore, can it be surprising that it was **Our Lady the Queen** with the blessing royal Child, famous for having miraculously survived the fire, that was mounted in the hub of Krupnicza Street? Yet another question is whether the sculptor was in any way inspired by the painting. What undoubtedly links both representations is the warmth and care visible in the gestures and eyes of the figures, in the gentle embrace of the Child, and the bent head of Mary.

The choice of that particular type of iconography can be associated with the name of the “royal” square mentioned by Mieroszewski, (probably) encompassing the area between Krupnicza and Rajska Street, which was owned by the Wojczyńskis. When one looks at the photos of a poverty-stricken street the name sounds pompous, but if the main element of this space was

mocne uzasadnienie. Obraz ten dopełniają wzmianki na temat Wojczyńskiego, z których wyłania się postać człowieka o sporych ambicjach, zamożnego, a do tego wizjonera, pragnącego z rozmachem dokonywać przekształceń miasta. Można powiedzieć, że rzeźba Matki Boskiej była swoistym *finis coronat opus* procesu inwestycyjnego w tej części Krakowa. Od tej pory ustawiona na wysokim postumencie, nieco nadnaturalnej wysokości postać stała się istotnym elementem tożsamości miejsca – znakiem w przestrzeni ulicy. Ale to jeszcze nie wszystkie istotne wątki.

Otóż autorem rzeźby był **Franciszek Wyspiański**, który mieszkał po sąsiedzku, gdyż od 1866 wynajmował pracownię w domu Mateusza Rogowskiego. Wedle przekazów pozowała mu Maria Rogowska, późniejsza żona²⁵. Rzeźba powstała w okresie narzeczeństwa, po ślubie w 1868 roku młode małżeństwo zamieszkało w rodzinnym domu Marii²⁶. Tam też urodził się w 1869 roku ich pierworodny syn Stanisław. Z tej to przyczyny większość biografii i opracowań poświęconych piątemu wieszczowi wzmiankuje tę rzeźbę jako ważny element rodzinnej historii, choć, co zaskakujące, niektórzy autorzy nie identyfikują rzeźby z ulicy Szujskiego z rzeźbą, do której pozowała Maria Rogowska²⁷.

Z notatki zamieszczonej w „Czasie” na początku kwietnia 1867 roku dowiadujemy się, co następuje: „Rzeźbiarz tutejszy p. Wyspiański postawił na Piasku na ulicy Krupniczej w narożniku ogrodu p. Wojczyńskich posąg kamienny N.P. Maryi. Rozmiary jego i postawa figury odpowiednie, wszelako cierpią one przez niewłaściwe w rzeźbie użycie obłoku za podstawę Dzieciątka. To co jest nietujęte ręką, nie może być również plastycznie przedstawione”²⁸. Dość to bałamutny opis, biorąc pod uwagę liczbę nieruchomości położonych obok siebie, a należących do rodziny Wojczyńskich: przede wszystkim budynek, na którym znajdujemy

to be a royal figure, it is fairly justified. The picture is complemented by mentions concerning Wojczyński which create a figure of an ambitious and wealthy man, a visionary wishing to transform the city. One could say that the sculpture of Our Lady was a kind of *finis coronat opus* of the investment process in this part of Krakow. Since then, the statue standing on a high pedestal, slightly more than the natural height, has been a significant element of the place identity – a landmark in the street space. But those are not all the essential issues.

The author of the sculpture was **Franciszek Wyspiański**, who lived in the neighbourhood because since 1866 he rented a studio in the house of Mateusz Rogowski. Tradition has it that the future wife of F. Wyspiański, Maria Rogowska, posed for him²⁵. The sculpture was made during their engagement; after their wedding in 1868 the newly married couple lived in Maria’s family home²⁶. Their first-born son, Stanisław, was born there in 1869. For that reason the majority of biographies and studies devoted to the ‘fifth bard’ mention the sculpture as an important element in the family history although, surprisingly, some authors do not identify the sculpture from Szujskiego Street with the one which Maria Rogowska posed for²⁷.

From the note posted in the “Czas” newspaper in April 1867, we can learn the following: „The local sculptor Mr. Wyspiański mounted a stone statue of the Virgin Mary in Piasek in Krupnicza Street in the corner of the Wojczyński family garden [my underline]. The size and the posture of the statue are appropriate, yet they suffer because of the improper use of a cloud as the base for the Child. What is intangible cannot be presented in relief”²⁸. It is a fairly confusing description, considering the number of properties located nearby and owned by the Wojczyński family: firstly the building on which we can find the plaque informing about the foundation of the sculpture, namely no 13/15; then an empty site no 17 built upon only after it was sold in 1900²⁹; finally, the mansion – no 19, purchased from the Wojczyńskis by the Świszczowski family³⁰, as well as probably several others, sold immediately after they had been built. However, we can assume that the sculpture was erected in the direct vicinity of the house on which the commemorative plaque was mounted, i.e. no 13–15.

Probably the first or one of the first locations of the statue we can see on the photograph from the studio of Natan Krieger (fig. 3). According to the expert³¹, the photograph cannot be dated later than 1903. The photographer stood at the height of the first floor on the other side of the street, on the site where later the House of Writers was erected. The image shows a full view of the Wojczyński tenement house (13/15 Krupnicza Str.). Its state reveals that many years passed since the house had been built: gutters are damaged, damp patches are visible on the walls, traces of torn off posters that had been glued directly on the walls give an impression of neglect. Right behind the building one



Ryc. 3. Widok na dom rodziny Wojczyńskich i wylot późniejszej ulicy Szujskiego. W lewym rogu fotografii za ogrodzeniem widoczna kamienna figura Matki Boskiej z Dzieciątkiem. Zakład Fotograficzny I. Kriegera, fot. ze zbiorów Muzeum Historycznego miasta Krakowa, Nr 1.: MHK 2108K

Fig. 3. View of the Wojczyński family and exit of the later Szujskiego Str. In the left corner of the photo behind the railing one can see the stone statue of Our Lady with Child. Photographic of I. Krieger, photo from the collection of the Historical Museum of Krakow, No 1.: MHK 2108K

tablicę z informacją o fundacji rzeźby, czyli nr 13/15, dalej był pusty plac, zabudowany dopiero po sprzedaży w 1900²⁹, dalej dom pod nr. 17, wreszcie dworek – nr 19, odkupiony od Wojczyńskich przez rodzinę Świszczowskich³⁰ i zapewne jeszcze kilka innych, sprzedanych tuż po wybudowaniu. Możemy jednak przyjąć, że rzeźbę ustawiono w bezpośrednim sąsiedztwie domu na którym umieszczono tablicę pamiątkową, a więc pod nr. 13–15.

Być może pierwszą lub jedną z pierwszych lokalizacji figury widzimy na zdjęciu pochodzącym z pracowni Natana Kriegera (ryc. 3). Datowanie fotografii, zdaniem eksperta³¹, nie może wychodzić poza rok 1903. Fotograf ulokował się na wysokości pierwszego piętra po drugiej stronie ulicy, w miejscu gdzie później stanął Dom Literatów. Na ujęciu widoczna jest w całej okazałości kamienica Wojczyńskich (ul. Krupnicza 13/15). Jej stan wskazuje, że od czasu ukończenia budowy minęło sporo lat: rynny są zniszczone, widać zacieki na ścianach, przykre wrażenie sprawiają ślady po zdzieranych plakatach naklejanych wprost na ściany. Tuż za budynkiem można dostrzec drewnianą balustradę, która ma swój odpowiednik po drugiej stronie traktu – jest to więc mostek na wciąż płynącej tędy młynówce. W głębi widać parterową budowlę z szerokimi, niskimi arkadami – jakiś obiekt gospodarczy.

Przy narożniku, od strony ulicy można dostrzec na ścianie dwie tablice; jedna z nich istnieje do dziś i zawiera numerację nieruchomości, na drugiej czytelny jest elegancki damski bucik, co nie pozostawia wątpliwości odnośnie do bliskiego sąsiedztwa zakładu szewskiego. Zdjęcie wykonano zimą, widać, że ulica Krupnicza jest uczęszczana, śnieg został rozdeptany przez przechodniów. Wąski przedept prowadzący do drzwi wejściowych budynku jest dowodem, że mało kto kierował się za róg budynku, co przemawiałoby za datowaniem zdjęcia na czas przed wytyczeniem nowej ulicy, a więc przed rokiem 1898. Najciekawsze jest to, co widzimy w dolnym lewym rogu zdjęcia: jest to figura Matki Boskiej otoczona drzewami i chyba ogrodzona. W zestawieniu z bielą śniegu, a nawet tonacją ścian budynku, rzeźba jest stosunkowo ciemna. Świadczyć to może, że już od dłuższego czasu pozostawała w ekspozycji zewnętrznej.

Czas mijał. Wyprowadziła się z Krupniczej rodzina Wyspiańskich, zmarł Antoni Wojczyński. W 1897 roku jego syn Stanisław zwrócił się do rady miasta Krakowa z propozycją wytyczenia nowej ulicy, która połączyłaby biegnące równolegle do siebie ulice Krupniczą i Rajską. Na podstawie opisu można wnioskować, że miała ona powstać na rozległych gruntach położonych między tymi ulicami, nadal pozostającymi w rękach rodziny³². Propozycja została przychylnie przyjęta, co umożliwiło Wojczyńskiemu parcelację terenu³³, a w konsekwencji pojawiły się tu nowe, okazałe kamienice (wznoszone w latach 1906–1909). **Nowa ulica**, której patronem stał się najpierw Adam Asnyk, a potem, jakże mocno związany z tym rejonem i domem rodziny Rogowskich Józef Szujski, jest ujęta już w roku 1904 na planie Jezierskiego (nie została jeszcze odnotowana na planie Towarzystwa Miłośników i Historii Zabytków Krako-

can see wooden bannisters and a corresponding set on the other side of the road – so it must be a small bridge on the mill leat still flowing here. In the background one can see a single-storey building with wide, low arcades – a kind of utility building.

On the corner, two plaques can be seen on the wall from the street, one of which still exists today and includes property numbers; on the other one can see an elegant woman's shoe, which leaves no doubt that a shoemaker's can be found in the vicinity. The photo was taken in winter; one can see that Krupnicza Street was frequented and the snow was trampled by pedestrians. A narrow pathway leading to the entrance door of the house is proof that hardly anybody went round the corner of the building, which would confirm that the photo was taken *before* a new street was laid out, so before 1898. The most interesting is what we can see in the bottom left corner of the photo: it is the figure of Our Lady surrounded by trees and possibly a railing. In comparison to the whiteness of snow, or even the hue of the building walls, the sculpture is relatively dark. It can serve as proof that the sculpture was displayed outdoors.

Time passed. The Wyspiański family moved out from Krupnicza Street, and Antoni Wojczyński died. In 1897, his son Stanisław appealed to the city council of Krakow to lay out a new street that would join the parallel Krupnicza and Rajaska streets. On the basis of the description it can be surmised that the street was to be laid out on the vast track of land located between those streets which were still owned by the family³². The proposal was approved, which allowed Wojczyński to parcel the land³³, and as a result new impressive tenement houses (erected in the years 1906–1909) were built here. The **new street**, whose patron was firstly Adam Asnyk, and then Józef Szujski strongly connected with the area and the Rogowski house, was already marked on the Jezierski plan in 1904 (but was not yet marked on the plan prepared by the Association of Enthusiasts and History of Krakow Monuments in 1899)³⁴. Those changes (both in ownership and urban layout) may have resulted in moving the sculpture. At the same time Wojczyński was able to sell another property located at either 29 (or 27) Krupnicza Street, just behind the Lower Mill. The building was purchased for the Institute of St. Hedwig thanks to a donation of Count Antoni Potocki. The goal of the institution managed by the nuns of the Holy Family of Nazareth was to ensure accommodation for homeless girls and train them to be seamstresses. The building was blessed in 1898³⁵. The picture described at the beginning of the article was taken at the time when the sculpture stood in front of this building; who knows maybe it was given to the sisters by Stanisław Wojczyński? The institute did not stay long in this place. In 1906, an extremely efficient Jesuit – priest Mieczysław Kuznowicz took over the building and organised there a boarding house for the Polish Catholic Union of Apprentices³⁶, while the nuns moved over to the other side of Krupnicza

wa z roku 1899)³⁴. Te zmiany (zarówno własnościowe, jak i urbanistyczne) wymusiły zapewne przeniesienie rzeźby. Oto w tym samym czasie udało się Wojczyńskiemu sprzedać inną nieruchomość, położoną także przy Krupniczej pod numerem 29 (lub 27), już za Dolnym Młynem. Budynek ten zakupiono na potrzeby Zakładu św. Jadwigi dzięki dotacji hrabiego Antoniego Potockiego. Ideą instytucji zarządzanej przez siostry nazaretanki było zapewnienie dachu nad głową bezdomnym dziewczętom, a równocześnie przyuczenie do zawodu szwaczki. Poświęcenie budynku odbyło się w 1898³⁵. Opisane na wstępie artykułu zdjęcie wykonano w czasie, gdy rzeźba stała przed tym właśnie budynkiem, kto wie, może została подарowana siostrą przez Stanisława Wojczyńskiego? Zakład w tym miejscu nie przetrwał długo. W 1906 roku budynek przejął niezwykle operatywny jezuita, ksiądz Mieczysław Kuznowicz i urządził w nim bursę Polskiego Związku Katolickiego Uczniów Rękodzielniczych³⁶, zaś siostry przeniosły się na drugą stronę Krupniczej, do budynku pod numerem 38, zabierając ze sobą rzeźbę. Zachowało się zdjęcie z tej lokalizacji, na którym widać figurę Matki Boskiej ustawioną bokiem do ulicy, w kierunku wiodącej do bramy ścieżki, wykonane na pewno przed rokiem 1926, gdyż nie ma jeszcze sąsiedniej kamienicy pod nr. 36. Ale i tu rzeźba długo nie pozostała! W 1913 roku budynek zajęła Dyrekcja Policynna³⁷. Rzeźba Matki Boskiej musiała po raz kolejny zmienić lokalizację. Nie udało się ustalić, dokąd i kiedy ją przeniesiono. Wiemy, że po wojnie pojawiła się w ogrodzie otaczającym willę (zapewne też efekt inwestycyjnej działalności Wojczyńskich), przy ulicy Szujskiego 4. Nieruchomość ta została oddana w zarząd siostrą felicjankom na mocy decyzji „Komitetu ochrony dla małych dzieci” w 1906 roku³⁸.

W domowych archiwach mieszkańców Piasku zachowały się zdjęcia przedstawiające grupy dzieci wraz z opiekunami, którym towarzyszy figura Matki Boskiej z Dzieciątkiem. Pozbawiona wysokiego postumentu z inskrypcją jest tylko niewiele wyższa od stojących dorosłych. Przez wiele lat, dopóki w budynku przy ul. Szujskiego 4 funkcjonowało przedszkole, rzeźba stała zwrócona tyłem do ulicy. Po likwidacji przedszkola nieruchomość przejęła fundacja Caritas i przeprowadzono renowację rzeźby. Zapewne wtedy też wykonano zdjęcie twarzy Matki Boskiej, które widzimy w książce Zbijewskiej³⁹ wydanej w 1986 roku. Figurę pomalowano (!) i osłonięto daszkiem, ustawiając ją za metalowym parkanem przodem do ulicy. Tu, otoczona cisami, kwiatami i zawsze palącymi się zniczami, przetrwała do roku 2015...

Niestety, los nieruchomości okazał się przesądzony. Decyzję o zabudowie całego ogrodu podjęto już w roku 2002, przy aprobacie Miejskiej Komisji Urbanistyki i Architektury. Przeciwwskazań do tak radykalnego kroku nie dostrzegły też służby konserwatorskie, którym, podobnie jak inwestorowi, ogród przy willi jawił się jako wolna działka budowlana (ryc. 4). Właściciel uzyskał stosowne pozwolenia, czekano jednak na dogodny moment, by nieruchomość sprzedać. Pierw-

Street, to the building number 38, taking the sculpture with them. A photograph of this location has survived, showing the statue of Our Lady standing sideways to the street, facing the path running towards the gate; the photo must have been taken before 1926, because the neighbouring tenement house number 36 did not exist yet. But even here the sculpture did not stay long! In 1913, the building was taken over by the Police Headquarters³⁷ and the statue of Our Lady had to change its location again. It appeared impossible to find out where and when it had been moved. We know that after the war it reappeared in the garden surrounding the villa (probably also an effect of the Wojczyński family investment activities) at 4 Szujskiego Street. The property was handed over to the Felician sisters by the decision of the “Committee for protection of young children” in 1906³⁸.

Photographs showing groups of children with their mothers and the statue of Our Lady with Child have survived in family archives of Piasek residents. Deprived of its high pedestal with an inscription, the sculpture was only slightly taller than the standing adults. For many years, as long as the building at 4 Szujskiego Str. housed a kindergarten, the sculpture stood with its back towards the street. After the kindergarten was closed, the property was taken over by the Caritas Foundation and the sculpture was renovated. The photograph of the face of Our Lady which we can see in the book by Zbijewska³⁹, published in 1986, must have been taken at that time. The statue was painted (!) and covered with a roof, setting it up behind a metal railing facing the street. Here, surrounded by yews, flowers and constantly burning candles, it survived until 2015...

Unfortunately, the fate of the property was a foregone conclusion. The decision that the entire garden will become a building site was already made in 2002, with the approval of the City Commission for Urban Planning and Architecture. No contraindications against such a radical step were noticed by conservation services who, like the investor, perceived the garden by the villa as an empty building site (fig. 4). The owner obtained the necessary permits, waiting merely for a suitable moment to sell the property. The first signal that alerted the residents was cutting down the last old chestnut tree in the spring of 2015. Then all the remaining trees were removed from the plot. Local residents expressed their concern, and the media showed interest in the matter. On 9 June 2015, a casual passer-by took photos of the statue being dismantled, while another documented the moment when the sculpture wrapped in black plastic was loaded onto the truck bed. By the decision of the Caritas management – the owner of the property – the statue of Our Lady was sent to a children’s home in another district of the city. Two years later the green garden was replaced with a huge hotel which tightly filled in the land parcel. Despite appeals of local residents⁴⁰, questions of conservation services, and efforts of the National Museum whose

szym sygnałem, który obudził czujność mieszkańców, była wycinka ostatniego starego kasztanowca wiosną 2015 roku. Potem z działki usunięto resztę drzew. Mieszkańcy wyrazili ogromne zaniepokojenie, sprawą zainteresowały się media. 9 czerwca 2015 przypadkowy przechodzień uwiecznił na zdjęciach demontaż figury, inny zaś udokumentował moment, gdy owinięta czarną folią rzeźba stoi na naczepie ciężarówki. Decyzją władz Caritas – właściciela nieruchomości – figura Matka Boskiej znalazła się na terenie domu dziecka w innej, odległej dzielnicy miasta. Po dwóch latach w miejscu zielonego ogrodu stanął ogromny hotel szczerze wypełniający obrys działki. Pomimo pism mieszkańców⁴⁰, interpelacji służb konserwatorskich, starań Muzeum Narodowego, którego władze chciały poddać rzeźbę Franciszka Wyspiańskiego konserwacji w zamian za jej udostępnienie na wystawę poświęconą postaci rzeźbiarza w Domu Mehoffera – kamienna Matka Boska Królowa na Piasek już nie wróciła.

Budowa przy Szujskiego wpisała się w długi ciąg inwestycji prowadzonych przy ulicy Krupniczej. Powstało tu wiele nowych obiektów, głównie na tyłach nieruchomości, wznoszonych w miejscu dawnych oficyn, choć już w zupełnie innej skali. Szereg kamienic nadbudowano, inne z kolei od wielu lat stoją opustoszałe i niszczą. Przestronne ogrody, a przede wszystkim zielony ciąg na tyłach kamienic północnej pierzei ulicy – jedyny ślad młynówki – stopniowo wypełniają parkingi. Zieleń na remontowanych podwórkach pojawia się w dawkach aptekarskich i zgodnie z najnowszymi trendami jest dyscyplinowana żwirkiem. W ostatnim czasie rozpoczęto bardzo gruntowny remont, połączony z przebudową oficyny w kamienicy należącej do Izby Lekarskiej. Pojawiła się oferta sprzedaży pałacu Mieroszewskich – do dziś niewpisanego do rejestru zabytków – w której dodatkową zachętą jest brak miejscowego planu zagospodarowania⁴¹, a ponadto możliwość podniesienia budynku do wyrównania linii okapów z sąsiednimi nieruchomościami oraz zabudowy podwórka i ogrodu⁴².



Ryc. 5. Obecny wygląd ulicy Szujskiego, nowy obiekt w miejscu dawnego ogrodu ilustruje zachodzące w dzielnicy przemiany. Fot. M. Bogdanowska, 2017

Fig. 5. Current view of Szujskiego Str., a new building on the site of the former garden illustrates the changes occurring in the quarter. Photo: M. Bogdanowska, 2017



Ryc. 4. Widok figury po pobieżnym remoncie – rzeźba została pomalowana i ustawiona pod daszkiem w latach 80. XX w. Fot. Leszek Grabowski, 2009

Fig. 4. View of the statue after superficial renovation – the sculpture was painted and mounted under a roof in the 1980s. Photo: Leszek Grabowski, 2009

curators offered to restore the sculpture by Franciszek Wyspiański in return for displaying it in the exhibition dedicated to the sculptor in the House of Mehoffer – the stone Our Lady the Queen did not return to Piasek.

The building development in Szujskiego Street was one on a long list of investments carried out in Krupnicza Street. Many new buildings were erected here, mainly in the backyards, erected on the sites of former annexes though on a totally different scale. Several tenement houses were added to, while others have stood empty and deteriorated for years. Spacious gardens, and primarily the green strip stretching at the back of the tenement houses in the north frontage – the only trace of the mill leat – is gradually replaced with car parks. In the renovated backyards greenery appears in minute quantities and, according to the latest trends, is restricted by gravel. Recently a complete refurbishment combined with a conversion began in the annexe to the tenement house belonging to the Chamber of Physicians. There appeared an offer of sale of the Mieroszewski Palace – still not listed in the monument register – in which an additional incentive is the lack of the local spatial development plan⁴¹, and the possibility of adding a storey to the level of the eaves on the adjoining sites, as well as the building development in the backyard and garden⁴². Naturally, the authors of the offer emphasised the advantages of its location “within the historic city centre, attractive for tourism and business”.

Autorzy ulotki podkreślili oczywiście zalety lokalizacji „w atrakcyjnym turystycznie i biznesowo ścisłym, historycznym centrum miasta”.

ZAKOŃCZENIE

Wydaje się, że często myślenie o pomniku historii nie wychodzi poza dwuwymiarową siatkę ulic z pojedynczymi, mniej lub bardziej wartościowymi obiektami widzianymi poprzez płaszczyznę fasady. Tymczasem pomnik historii jest żywym tworem, którego fizjonomia stanowi fizyczną postać niematerialnej historii. A właściwie tysiące historii, zdarzeń, ludzkich losów i opowieści, które zestawione razem stanowią cegiełki tworzące gmach dziejów narodu. W tej (niematerialnej) przestrzeni pomnika historii wszelkie elementy są równoprawne: okazała kamienica i stary krzew bzu, wspaniałe witraże i schodzone posadzki, kamienny portal i koślawa furka. Wszystkie one przenoszą w przyszłość upamiętniając zdarzenia ważne i poboczne, często nigdzie indziej w żaden sposób nieutrwalone, dają tak ważne poczucie tożsamości. I choć z chęcią przyjmujemy zachodzące zmiany, rozumiejąc, że każda epoka ma prawo dopisać swój rozdział do dziejów miejsca, nie możemy akceptować niszczenia jego historii i bezwzględnej dewastacji.

Figura Matki Boskiej Królowej ustawiona wolą fundatorów przy ulicy Krupniczej była swoistym znakiem miejsca (jak ktoś woli, „landmarkiem”). Przywoływała wspomnienie o czasach, gdy po pożarze nastąpił intensywny rozwój dzielnicy, oraz o ludziach, którzy tu żyli. Była wartością „dodaną” – nadmiarową, niekomercyjną. Fundatorami rzeźby kierowała potrzeba wyznania wiary i przekonania, nadzieja na opiekę nad ziemskimi dziełami, chęć upamiętnienia rodziny, przypomnienia dramatycznych losów dzielnicy. Dla Franciszka Wyspiańskiego i jego syna kamienna Matka Boska była wspomnieniem nieżyjącej ukochanej żony i mamy. Kto wie, może zaglądali w tę okolice, by spojrzeć na jej twarz? Dla pokoleń młodych osób z ochronki św. Jadwigi, a potem dzieci z przedszkola i szkoły była obrazem pięknej i dobrej pani – opiekunki dzieci. Dla niewierzących była po prostu ładną rzeźbą z dawnych czasów. Dla pokoleń dorosłych figura była obiektem kultu, przy którym zatrzymywali się na modlitwę, lub mijając ją robili znak krzyża. U stóp rzeźby (od pewnego czasu zwanej „kapliczką”) do samego końca stały kwiaty i paliły się znicze. Przymusowa wywózka tego obiektu przerwała ciągle żywą narrację miejsca. Nic nie przypomina już o rodzinie Wojczyńskich, o wielkim pożarze, o Franciszku Wyspiańskim, o błakaniu się figury po posesjach przy Krupniczej, o burzliwej historii miejsca. Dla tych, którzy przy rzeźbie się wychowali, ulica Szujskiego została pozbawiona pamięci i symboliki. Zdezaktualizowały się opisy w biografii Stanisława Wyspiańskiego o stojącym tu dziele jego ojca – Franciszka. Ten nagły brak jest bolesnym zubożeniem krajobrazu kulturowego i pamięci miejsca, jest przerwaniem pisanej od setek lat narracji. Źle się stało, bo jak ujął to Alastair Bonnett, „Miejsce jest tkaniną naszego życia, a jego szwami – pamięć i tożsamość”⁴³.

CONCLUSION

It seems that quite often thinking about a monument of history does not go beyond the two-dimensional street grid with individual, more or less valuable, historic objects perceived via their façades. But a monument of history is a live entity whose appearance is a physical embodiment of the intangible history. Or more precisely, of thousands of stories, events, people's fates and accounts, which put together, constitute bricks that build the edifice of a nation's history. In this (intangible) space of a monument of history all elements are equal: an impressive tenement house and an old lilac shrub, magnificent stained glass windows and trodden floors, a stone portal and a lopsided gate. All of those transport us into the future commemorating important and trivial events, often recorded nowhere else, and give the so essential sense of identity. And although we eagerly accept occurring changes, understanding that each epoch is entitled to add its chapter to the history of a place, we cannot accept the destruction of its history and ruthless devastation.

The statue of Our Lady the Queen erected in Krupnicza Street by the will of its founders was a specific symbol of the place (or as some people would say a 'landmark'). It brought back memories of the time when after the fire the quarter began to develop rapidly, and of the people who used to live here. It was an 'added' value – surplus, non-commercial. The founders of the sculpture felt the need to express their faith and convictions, the hope for protection of their earthly works, a wish to commemorate the family and to recall the dramatic history of the district. For Franciszek Wyspiański and his son, the stone Madonna was a recollection of the deceased beloved wife and mother. Who knows, maybe they visited the area to have a look at her face? For generations of young people from the Institute of St. Hedwig, and then children from the kindergarten and school, she was an image of a beautiful and kind lady – a protector of children. For the non-believers it was simply a lovely sculpture from the past. For generations of adults the statue was a religious object by which they stopped for a short prayer, or made the sign of the cross in passing. At the foot of the sculpture (also called "shrine") flowers were left and candles burnt until the very end. The forced removal of the statue interrupted the still living story of the site. Nothing was left to remind about the Wojczyński family, the great fire, Franciszek Wyspiański, about the statue moved from one site in Krupnicza Str. to another, or the turbulent history of the area. For those who grew up in the vicinity of the sculpture, Szujskiego Street was deprived of its memory and symbolism. Descriptions in the biographies of Stanisław Wyspiański mentioning the work of his father, Franciszek, standing on the site lost their relevance. That sudden lack is a painful loss for the cultural landscape and the local memory of the place, an interruption in the centuries-long narrative. It was not right because, as Alastair Bonnett wrote "Place is the fabric of our lives; memory and identity are stitched through it"⁴³.

BIBLIOGRAFIA / REFERENCES

- [1] „Czas”, nr 85, 12 kwietnia 1867.
- [2] Demel J. Pożar Krakowa 1850 r. *Rocznik Krakowski* 1952; XXXII(3):61–96.
- [3] Krasnowolski B. Młynówka królewska – geneza i przekształcenia. *Rocznik Krakowski* 2003; LXIX: 25–32.
- [4] Krasnowolski B. Ulica Krupnicza w Krakowie. *Gazeta Dzielnicy I* 2005;1, 2, 3.
- [5] Mieroszewscy S. i S. *Wspomnienia*. WL, Kraków, 1964.
- [6] Petrus K. Największe przedmieście Krakowa. *Zarys Rozwoju przestrzennego Garbar*, cz. I, II. *Czasopismo Techniczne* 5-A/2011;108(16): 139–151.
- [7] Petrus K. Zabytki kartografii z drugiej połowy XVII i początku XVIII stulecia jako źródła do badań przemian przestrzennych zachodnich przedmieść Krakowa. *Czasopismo Techniczne* 7-A/2012; 109 (29):139–150.
- [8] Widacka-Bisaga A. Między pobożnością a przesądem. Matka Boska Piaskowa a fenomen cudownych wizerunków maryjnych w Polsce. Muzeum Narodowe w Krakowie, Kraków, 2013.
- [9] Zbijewska K. Orzeł w kurniku. PIW, Warszawa, 1980.
- [10] Zbroja B., Myślik K. *Nieznany portret Krakowa*. WAM, Kraków, 2010.
- [11] Ziejka F. *Artysta zamarnowany – Franciszek Michał Wyspiański*. Alma Mater 2018; 200:58–71.

¹ Głównie dzięki wystawie („Franciszek Wyspiański – krakowski rzeźbiarz”, Muzeum Narodowe w Krakowie, 28.11.2017–29.07.2018, kurator B. Studzińska-Kubalska) zorganizowanej w Domu Mehoffera przy okazji trwającej w tym czasie przeglądowej wystawy dzieł jego syna Stanisława w Głównym Gmachu Muzeum Narodowego. Spory artykuł poświęcił zapomnianemu rzeźbiarzowi Franciszek Ziejka, zob. F. Ziejka, *Artysta zamarnowany – Franciszek Michał Wyspiański*, „Alma Mater”, nr 200, maj 2018, s. 58–71.

² Obok naukowców, przedsiębiorców, ludzi zasłużonych dla miasta mieszało tu wiele wybitnych postaci rozpoznawalnych w całej Polsce. Trudno znaleźć krakowskiego malarza przełomu wieków, którego losy choć na krótko nie spłotyły się z Krupniczą, by wymienić najbardziej znanych: Jan Matejko, Henryk Rodakowski, Stanisław Wyspiański, Józef Mehoffer, Leon Wyczółkowski, Wojciech Weiss, Jacek Malczewski. Podobnie trudno wyliczyć literatów, którzy w okresie powojennym nie przemieszkowali w słynnym Domu Stu Wieszców: Wisława Szymborska, Sławomir Mrożek, Czesław Miłosz, Stanisław Lem, Stefan Kisielewski, Jerzy Szaniawski, Konstanty Ildefons Gałczyński i wielu innych.

³ B. Krasnowolski, *Ulica Krupnicza w Krakowie*, *Gazeta Dzielnicy I*, nr 1, 2, 3, 2005.

⁴ B. Krasnowolski, *Młynówka królewska – geneza i przekształcenia*, T. LXIX, *Rocznik Krakowski* 2003, s. 25–32.

⁵ K. Petrus, *Największe przedmieście Krakowa. Zarys Rozwoju przestrzennego Garbar*. Cz. I, II, *Czasopismo Techniczne*, 5-A/2011, z. 16, r. 108, s. 139–151.

⁶ Opis pożaru wg. M. Grodzieńskiego, „Ogród fiołkowy karmelitański”, Kraków 1672, cyt. za: J. Bieniarzówna, J.M. Małecki, *Dzieje Krakowa. Kraków w wiekach XVI–XVIII*, T. 2, Kraków 1984, s. 368.

⁷ K. Petrus, *Zabytki kartografii z drugiej połowy XVII i początku XVIII stulecia jako źródła do badań przemian przestrzennych zachodnich przedmieść Krakowa*, *Czasopismo Techniczne*, 7-A/2012, z. 29, r. 109, s. 139–150.

⁸ J. Demel, *Pożar Krakowa 1850 r.*, *Rocznik Krakowski*, T. XXXII, z. 3, Kraków 1952, s. 61–96.

⁹ J. Demel, *Pożar...*, s. 69.

¹⁰ W przypadku Krupniczej mówimy o odcinku od Teatru Bagatela do skrzyżowania z obecną ulicą Garncarską. Ulice

przedłużano etapami w kierunku zachodnim począwszy od końca XIX wieku.

¹¹ Krupnicza należy do elitarnej grupy ulic miejskich o wyjątkowo bogatej bibliografii. Będzie to więc przede wszystkim opracowanie Bodnickiego, poświęcone tak dzieciom poszczególnych budynków, jak i mieszkającym w nich ludzi (Bodnicki W., *Muzy na Krupniczej*, WL, Kraków 1982). O Krupniczej w kontekście dziejów Domu Literatów pisze Anna Grochowska, (Grochowska A. *Wszystkie drogi prowadzą na Krupniczą. O Domu Literatów*, Księgarnia Akademicka, 2017). Życie codzienne opisują liczni autorzy przy okazji swych wspomnień, czy biografii słynnych postaci, by wymienić choćby Joannę Olczak-Ronikier, (Olczak-Ronikier J., *Wtedy*, Znak 2015), Stefana Świszczowskiego (*Kamienica z ulicy Krupniczej*, on-line <http://krakow.wyborcza.pl/krakow/1,44425,693699.html>, dostęp 10.10.2018) czy wspomnienia Leszka Grabowskiego opisujące okres jego dzieciństwa i młodości na Piasku (Grabowski L., *Obraz Krakowa lat 60-tych we wspomnieniach z mojego dzieciństwa*, Kraków 2015, Małopolska Biblioteka Cyfrowa). Listę tę można wydłużać o wspomnienia licznych postaci których losy spłotyły się z Domem Literatów (np. Stefan Kisielewski), czy innymi budynkami (monografie S. Wyspiańskiego, czy J. Mehoffera, i wielu, wielu innych).

¹² Demel, *Pożar...*, s. 90.

¹³ „Plan upiększenia przedmieść Piasek, Kleparz i Wesoła”, oprac. Hercok, Łukoś, Majewski, Trenner, Archiwum Planów Budownictwa Miejskiego w Krakowie.

¹⁴ B. Zbroja, K. Myślik, *Nieznany portret Krakowa*, Kraków 2010, s. 95.

¹⁵ S. i S. Mieroszewscy, *Wspomnienia z lat ubiegłych*, Kraków 1964, s. 143.

¹⁶ H. Widacka, *Alegoria upadku Ojczyzny po trzecim rozbiorze*, Silva rerum, www. Pasaż wiedzy, Muzeum Pałacu króla Jana III w Wilanowie, on-line http://www.wilanow-palac.pl/alegoria_upadku_ojczyzny_po_trzecim_rozbiorze.html [dostęp] 12.10.2018

¹⁷ Działalność niepodległościowa mogłaby być interesującym wątkiem do opisu dziejów ulic Krupniczej, tak w okresie insurekcji, jak i powstań w wieku XIX, wydaje się, że duch konspiracyjny był tu wyjątkowo aktywny.

- ¹⁸ Antoni Walenty Wojczyński (1817–1878), żona Antonina Joanna z domy Szulc, pobrali się 1842, mieli czworo dzieci. [on-line] www.MyHeritage, dostęp [10 101 2018].
- ¹⁹ S. i S. Mioszowski, *Wspomnienia*, Kraków 1964, s. 219.
- ²⁰ Jak wynika z zapisków, 1 sążeń liczył 3, 597 m. zob. np. „Dziennik rozporządzeń dla stołecznego-królewskiego miasta Krakowa” r. 1897, s. 76.
- ²¹ K. Zbijewska, *Orzeł w kurniku*, Warszawa 1980, s. 245.
- ²² M. Tomczyk-Maryon, *Wyspiański*, Warszawa 2009, s. 13.
- ²³ A. Widacka-Bisaga, *Między pobożnością a przesądem. Matka Boska Piaskowa a fenomen cudownych wizerunków maryjnych w Polsce*, Kraków 2013.
- ²⁴ Ciekawym wątkiem jest połączenie tego wizerunku z niezwykle popularnym w XV i XVI stuleciu w krakowskim malarstwie tablicowym przedstawieniem, które badacze wyróżnili jako lokalny typ ikonograficzny zwany Hodegetrią Krakowską. Fakt ten każe nam patrzeć na przedstawienia Hodegetrii przez pryzmat lokalnej, krakowskiej tradycji malarzkiej, przy czym Matka Boska Piaskowa jest przykładem odejścia od ścisłego schematu, a to przez wprowadzenie jabłka, które trzyma w prawej dłoni. Zob. *Prolegomena do badań na obrazach Hodegetrii typu krakowskiego*, praca zbiorowa pod kier. J. Gadomskiego, Kraków 2014; A. Widacka-Bisaga, *Między pobożnością...*, s. 59.
- ²⁵ Wzmianka ta pojawia się w licznych publikacjach, jednak bez podania źródła, tak też jest w bardzo sumiennym opracowaniu Marii Stokowej, gdzie czytamy tylko, że: „artysta nadał (rzeźbie) podobno rysy przyszłej swojej żony”. Franciszek Ziejka spekuluje, czy aby przyczyną wynajęcia pracowni Wyspiańskiemu nie była chęć wydania córki za artystę. Ziejka sugeruje także, że być może to Mateusz Rogowski zainspirował Wojczyńskiego do zamówienia rzeźby u młodego artysty rzeźby, do której pozowałaby Maria. M. Stokowa, *Kalendarz życia i twórczości 1869–1890 Stanisława Wyspiańskiego*, t. 16, vol. I, WL Kraków 1971, s. XXXI; F. Ziejka, *Artysta zmarnowany...*, op. cit.
- ²⁶ Nowy dom przy Krupniczej (podówczas pod numerem 14, dziś 26), wznosił Mateusz Rogowski po pożarze Krakowa w 1854 roku. Nie zachował się on w ówczesnej formie do dziś, ponieważ został przebudowany w 1874 po zakupie nieruchomości przez rodzinę Szujskich, kiedy nadbudowano piętro i nadano mu bardziej wykwintną formę. W późniejszych latach nieruchomość należała także do wybitnych osób, najpierw do Stanisława Tarnowskiego, a w okresie międzywojennym do Józefa Mehoffera.
- ²⁷ Bodnicki pisze, że „figura uchodzi za zaginioną, ale jest nią ta – zdaniem niektórych – która znajduje się obecnie w ogrodzie przedszkola przy ul. Szujskiego”. W. Bodnicki, *Muzy...*, s. 106.
- ²⁸ „Czas”, nr 85, 12 kwietnia 1867.
- ²⁹ W. Bodnicki, *Muzy...*, s. 108.
- ³⁰ O lokalizacji rzeźby pod nr. 19 pisze Ziejka: F. Ziejka, *Artysta zmarnowany...*, przypis nr 60.
- ³¹ Informacja na temat datowania zdjęcia od st. kustosa Muzeum Historycznego m. Krakowa, opiekuna zbiorów Kriegerów – Andrzeja Malika.
- ³² *Dziennik...*, s. 75, 76.
- ³³ Plan parcelacji z 1897 roku, przechowywany w archiwum siostr felicianek. Za udostępnienie dziękuję pani Ewie Karasińskiej.
- ³⁴ Zob. www.krakow-i-okolice-na-dawnych-mapach, [on-line] https://dawnemapykrakowa.pl/wyszukiwarka/?_sft_kategoria_map=plany-krakowa [dostęp] 12.10.2018.
- ³⁵ W. Bodnicki błędnie podaje numer 27, W. Bodnicki, *Muzy...*, s. 131.
- ³⁶ W zbiorach MHmK zachowały się zdjęcia młodzieńców przed budynkiem bursy wykonane w latach 1920 dzięki którym wiemy, że obiekt ten nie został wyburzony przy okazji budowy Izby Skarbowej i wytyczenia nowej ulicy. Wyburzono go dużo później, by uwolnić teren pod nową bursę ks. Kuznowicza (obecnie teatr Groteska), której budowę według projektu Wacława Krzyżanowskiego ukończono w 1930 roku.
- ³⁷ W. Bodnicki, *Muzy...*, s. 289.
- ³⁸ Pismo sygnowane przez Antoniego Potockiego z dnia 18 maja 1906, archiwum siostr felicianek. Za udostępnienie zdjęcia pisma dziękuję p. Ewie Karasińskiej, badaczce dziejów rzeźby i ulicy Krupniczej.
- ³⁹ K. Zbijewska, *Krakowskim szlakiem...*, fot. Marian Żyła, il. nr 13.
- ⁴⁰ Pod listem z prośbą o powrót figury zebrano 421 podpisów.
- ⁴¹ Obecnie na tym obszarze obowiązuje już mppz „Rajska”, nie ogranicza on jednak naporu inwestycyjnego.
- ⁴² Ulotka informacyjna dostępna w Internecie: Nowe Centrum Administracyjne, Pałac Mioszowskich Kraków, ul. Krupnicza 11.
- ⁴³ A. Bonnett, *Poza Mapą*, zob. www.books.google.pl.

Streszczenie

Podróż po mapie pamięci to opowieść o historii kamiennej rzeźby Matki Boskiej z Dzieciątkiem ufundowanej przez rodzinę lokalnych mieszkańców dla dzielnicy Piasek w latach 60 XIX wieku. Pełne niespodziewanych zmian dzieje rzeźby odzwierciedlają przemiany i przekształcenia budowlane tego historycznego obszaru. Przeniesienie statuy w 2015 do innego rejonu miasta przyniosło bolesną stratę na mapie lokalnej pamięci.

Abstract

The travel throughout the map of memory presents history of the stone statue of Mary and the Child which was founded by the local family for the Piasek district of Krakow in the 1860's. The turbulent history of this artefact reflects alterations and development of the historical area. Once it has been transferred to another district of the city in 2015, its lack brings about serious loss at the map of local memory.